Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
na 16. posiedzeniu Senatu
w dniu 11 lipca 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Swoje oświadczenie kieruję do pana premiera, odpowiedź na nie będzie bowiem wymagała konsultacji i udziału w jej udzieleniu wielu resortów, na pewno resortu rozwoju, resortu finansów, resortu zdrowia, resortu klimatu czy resortu funduszy. Bo o co chodzi? Chodzi o bariery rozwoju mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich firm w Polsce.

Zanim przejdę do ich omówienia, chciałbym podać, że w Polsce działa ok. 2,5 miliona takich firm, które stanowią 99,8% ogółu. Już to pokazuje skalę, a także uzasadnia, dlaczego to oświadczenie składam.

Warto podkreślić też, że przedsiębiorstwa w Polsce wytwarzają ok. 70% produktu krajowego brutto, w tym mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa aż 50%. To drugi argument pokazujący, jak ważny jest to sektor.

No i ostatnia kwestia: zatrudnienie. Biznes w Polsce zatrudnia ok. 10 milionów osób, z czego aż ok. 7 milionów zatrudniają właśnie te mikroprzedsiębiorstwa, małe i średnie firmy.

Ale bariery prowadzenia działalności gospodarczej, a także, co ważne, rozwoju oraz inwestycji dotykają raczej nie tych dużych, tylko właśnie tych najmniejszych. Dlatego warto i trzeba nad tym problemem się pochylić.

Jakie to są bariery? Jest ich bardzo dużo, ale 3 pojawiają się właściwie niemal powszechnie.

Po pierwsze, zawsze, i w badaniach, i w raportach, i w dyskusjach, jest podnoszona kwestia składki zdrowotnej, tej wprowadzonej przez Prawo i Sprawiedliwość tzw. Polskim Ładem. Chodzi oczywiście o irracjonalność zasad ustalania wysokości tej składki, ale także zasad płatności tej składki.

Druga kwestia, którą się podnosi, to bardzo ograniczony, no bo jest jakiś, ale jest bardzo ograniczony, dostęp do pozabankowych źródeł finansowania prowadzenia działalności gospodarczej przez najmniejsze firmy.

Trzecia kwestia to niejasne, niestabilne i skomplikowane przepisy prawa. Na to wskazuje aż 95% respondentów.

Kilka pozostałych powtarzających się ciągle barier, a ponieważ podzielam tę opinię, to je prezentuję, to: wysokość płacy minimalnej, która jest nierynkowa, bo nie występuje żadne jej zróżnicowanie w zależności od rynku pracy, na co wskazuje aż 86% respondentów; ceny energii i gazu – 83% respondentów; brak płatności zasiłku chorobowego przez ZUS i obciążenie nim przedsiębiorców – prawie wszyscy to wskazują; pozapłacowe koszty pracy – 65% respondentów; nadmierna biurokracja i samowola urzędnicza – 56% respondentów; brak wykwalifikowanych pracowników na rynku – 51%, przy czym nie chodzi o to, że w ogóle brakuje rąk do pracy, tylko o to, że bardzo źle jest oceniany system kształcenia zawodowego w Polsce, który nie służy rozwojowi gospodarczemu.

Zatem pojawiają się pytania. Kieruję je do premiera, ale rozumiem, że odpowiedzi udzielą właściwe resorty.

1. Czy, a jeśli tak, to kiedy, zostanie wprowadzona lokalna lub regionalna płaca minimalna? To jest bardzo ważne, bo odpowiadałaby ona wtedy faktycznemu poziomowi przeciętnej płacy, gdyż płaca minimalna inaczej ma się do rzeczywistości w Warszawie, a inaczej – no, nie chcę nikogo obrażać – do rzeczywistości np. gdzieś na Podkarpaciu.

2. Czy, a jeśli tak, to kiedy, zostanie wprowadzona płatność zasiłku chorobowego przez ZUS od pierwszego dnia nieobecności pracownika w pracy?

3. Kiedy nastąpi powrót do ryczałtowego systemu rozliczania składki zdrowotnej?

4. Kiedy będzie co najmniej 6-miesięczny okres vacatio legis dla ustaw gospodarczych, przede wszystkim dla ustaw podatkowych?

5. Ile pozabankowego finansowania działalności gospodarczej – ono istnieje, ale jest bardzo trudne w realizacji – gdzie i na jakich zasadach będzie można otrzymywać, po pierwsze, lokalnie, po drugie, regionalnie, po trzecie, centralnie?

Adam Szejnfeld